

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 7 (1290)

LUBLIN, SOBOTA, 8 STYCZNIA 1949 R.

ROK V

Podpisanie nowych umów zbiorowych o pracy dla pracowników samorządu

WARSZAWA, (PAP). Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej zakończył podpisywanie nowych umów zbiorowych z poszczególnymi samorządami. Oprócz zastosowania zasad ogólnej reformy płac — umowy ujednoliciły płace w całym kraju zgodnie z zasadami, ustalonymi na wspólnej konferencji przedstawicieli: Rady Państwa, Ministerstwa Administracji Publicznej, Ziem Odzyskanych, Pracy i Opieki Społecznej i Skarbu oraz przedstawicieli Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego.

ZAWIESZENIE broni w Palestynie

NOWY JORK (PAP). — Rządy państwa Izrael i Egiptu zawiadomiły sekretariat Narodów Zjednoczonych, że wyrażają zgodę na zawieszenie broni w Palestynie poczynając od godziny 14 dnia 6 stycznia czasu miejscowego.

Rokowania co do wprowadzenia w życie postanowień o zawieszeniu broni rozpoczną się za pośrednictwem mediatora ONZ dr. Bunche lub osób przez niego upoważnionych.

Sesja naukowa poświęcona 25-rocznicy śmierci Lenina

MOSKWA (PAP). — Dnia 13 bm. w Instytucie Filozofii Akademii Nauk ZSRR otwarta zostanie sesja naukowa, poświęcona 25-tej rocznicy zgonu Włodzimierza Lenina. Sesję zagal członkowie Akademii Nauk ZSRR — G. Aleksandrow, po czym szereg referatów wygłoszą wybitni uczeni radzieccy. M. in. prof. Judin wygłosi referat o międzynarodowym znaczeniu leninizmu, prof. Mitin o roli Lenina i Stalina w rozwoju materializmu dialektycznego, prof. Stepanian o roli Lenina w rozwoju nauk marksistowskiej o komunizmie.

Rządy skandynawskie popierają politykę imperializmu

SZTOKHOLM (PAP). — Przy wodniczący duńskiej i norweskiej partii komunistycznej Aksel Larsen i Emil Loevlien oraz wiceprzewodniczący szwedzkiej partii komunistycznej Hilding Hagberg ogłosili w „Ny Dag” orędzie noworoczne apelujące o stworzenie frontu pokojowego przeciwko wojnie i imperializmowi. Hagberg daje w 5-ciu punktach dowody, iż rządy skandynawskie popierają politykę reakcji i imperializmu zachodniego: 1) przyłączenie się państw skandynawskich do planu Marshalla, 2) popieranie polityki amerykańskiej na ONZ, 3) chęć przyłączenia się do paktu atlantyckiego, 4) montowanie bloku skandynawskiego i 5) dopuszczenie do podlegania do wojny w obrębie skandynawskim.

dzie, a jednocześnie umożliwiła wyższe zarobki przy wydajniejszej pracy.

Kolejarze PZPR-owcy nie obniżą tempa pracy

Zebrań wyborczych Komitetów Kolejowych PZPR Stacyjnego i Mechanicznego odbyte w dniu 5 bm. w świetlicy ZZK przyniosło w wyniku nie tylko wyłonienie nowych egzekutyw partyjnych. Członkowie tych komitetów, po referacie tow. R. Nafalskiego o Kongresowych uchwałach dotyczących planu 6-cioletniego i po przemówieniach przodownika pracy tow. Styżaja oraz innych zabierających głos w dyskusji, uchwalili utrzymać dotychczasowe tempo pracy, nadane rozkazem Czynu Kongresowego i wykonać w 100 procentach roczny plan pracy w ciągu 10-ciu miesięcy, tj. w terminie do dnia 13 października br.

Decyzja ta została powzięta przez obecnych entuzjastycznie.

Reforma płac objęła pracowników: Gazowni, zakładów komunikacyjnych jak tramwajów, autobusów itp., wodociągów i kanalizacji, Zakładów Oczyszczania Miasta, Zarządów Nieruchomości, Hoteli Miejskich oraz hal i targowisk. Pracownicy Elekrowni — jako zakładów, podlegających Centralnemu Zarządowi Przemysłu Energetycznego, zawarli odrębną umowę w ostatnich dniach.

Reforma objęła ponadto wszystkich pracowników administracji, samorządów, przystosowując poziom ich uposażeń do płac pracowników państwowych.

Dotychczasowy stan tolerował stosowanie różnych systemów i sposobów prac w różnych przedsiębiorstwach i w różnych miastach. Np. ślusarz w tramwajach zarabiał inaczej, niż ślusarz w Gazowni. Jednocześnie ślusarz np. Gazowni Warszawskiej zarabiał inaczej, niż ślusarz o tych samych kwalifikacjach w Gazowni Poznańskiej.

Umowa ujednoliciła zarobki ludzi jednego zawodu w całym samorządzie.

Wolna sprzedaż niektórych towarów w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Premier rządu czechosłowackiego A. Zapotocky poinformował przedstawicieli prasy o zasadach nowej polityki cen i o reorganizacji systemu przydziałowego. Wprowadzona zostaje wolna sprzedaż wyrobów tekstylnych, obuwniczych, skórzanego i gumowego, samochodów osobowych, motocykli i rowerów oraz opon rowerowych i motocyklowych, a poza tym benzyny i

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera doноси, że na wszystkich

Wojska Chin ludowych na przedmieściach Tien-Tsinu Przed generalną ofensywą na Nankin i Szanghaj

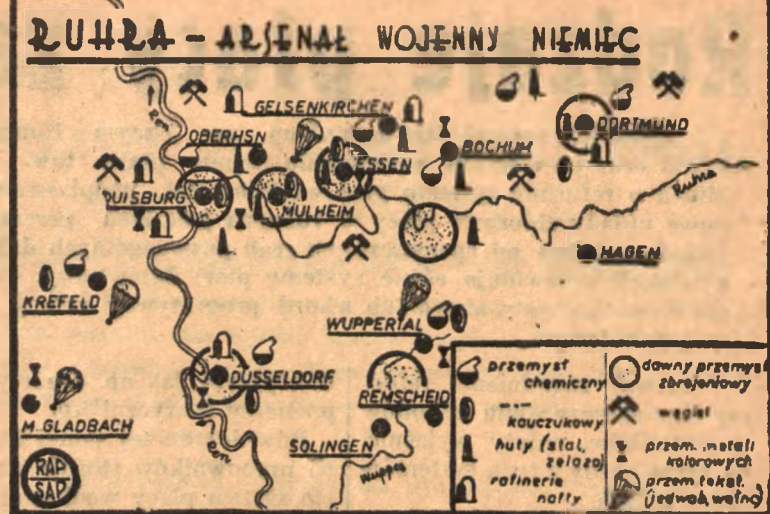
frontach chińskich rozgorzały ponownie zacięte walki. Wojska ludowe rozpoczęły ofensywę z miasta Czu - Sien położonego o 50 km na północ od Nankinu.

Artyleria wojsk ludowych zbombardowała pozycje oddziałów kuomintangowskich w mieście Tien-Tsin, które już od 3-ich tygodni jest otoczone ze wszystkich stron. Po przygotowaniu artyleryjskim wojska ludowe zajęły południowo-wschodnie przedmieścia Tien-Tsinu. W prowincji Hupej wojska kuomintangowskie pod naporem wojsk ludowych wycofują się bez walki na

południe w kierunku miasta Hankou na rzece Jang-Tse-Kiang.

Korespondent agencji Reutersa donosi, że w najbliższych dniach należy oczekiwać szeroko zakrojonej ofensywy wojsk ludowych na Nankin i Szanghaj. W Nankinie w kołach politycznych panuje przekonanie, że Czang-Kai-Szek przeniesie wkrótce siedzibę swego rządu do miasta Aiwan na Formozie. Spowoduje to prawdopodobnie rozłam w łonie Kuomintangu. W kołach dziennikarskich krąży pogłoski, że w razie przeniesienia stolicy na Formozę, kilku generałów kuomintangowskich zamierza utworzyć odrębny rząd i wszcząć pertraktacje z dowództwem chińskich wojsk ludowych.

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Szanghaju, że rektorzy 8 naukowych zakładów w Szanghaju podali się do dymisji, wobec całkowitego braku funduszy na dalsze prowadzenie prac, podległych im instytucji. W depeszy skierowanej do ministerstwa oświaty, rektorzy stwierdzają, że mimo niejednokrotnych interwencji z ich strony nie przydzielono im żadnych kwot i nie udzielono żadnych subwencji. W związku ze stałym wzrostem cen, sytuacja profesorów, nauczycieli i studentów w Szanghaju pogarsza się z każdym dniem, tak że nie mogą oni ani pracować, ani prowadzić dalszych studiów.



Decyzje anglo-amerykańskie w sprawie oddania Niemcom przemysłu Zagłębia Ruhry wywołują w dalszym ciągu liczne protesty. Ostatnio francuska Frakcja Komunistyczna złożyła w parlamencie francuskim wniosek przeciwko wydaniu przez rząd amerykański i angielski Zagłębia Ruhry w ręce kapitalistów niemieckich, którzy byli u źródła powstania hitleryzmu w Niemczech.

Mapka przedstawia koncentrację przemysłu zbrojeniowego w Zagłębiu Ruhry.

Lubelscy garbarze współzawodniczą o sztandar pierwszeństwa

Deceniając znaczenie konsolidacji klasy robotniczej w wyniku zjednoczenia partii robotniczych i odpowiadając entuzjazmem pracy na entuzjazm Kongresu Jedności garbarze lubelscy w dniu 3 bm. wyzwalili do współzawodnictwa szereg garbarni położonych w różnych okolicach kraju. I tak: garbarnia lubelska Nr 1 wyzwała garbarnię w Wieliczce Lidzbarku i Białogardzie; garbarnia Nr 2 wyzwała podobne zakłady w Straszynie, Chojnicach i Kluczborku, a garbarnia Nr 3 garbarnię w Białymstoku oraz garbarnie Nr 3, 4 i 5 w Radomiu.

Do dn. dzisiejszego niemal wszystkie wyzwane zakłady garbarskie odpowiedziały telegraficznie na rzucone im wyzwanie. Garbarze lubelscy mają ambicję wykazać się na przestrzeni roku 1949 nie tylko utrzymaniem wysokiego tempa pracy, rozbudzonego zapalem Czynu Kongresowego, lecz także i pierwszorzędną jakością produkowanego towaru, by z końcem roku zdobyć sztandar pierwszeństwa w garbarskim wyścigu pracy.

głównym powodem odroczenia obrad komitetu są sprzeczności w obozie imperialistycznym, zwłaszcza między Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. „Liberation” zwraca uwagę na różnice zdań między Wielką Brytanią a Francją. Zdaniem dziennika, Bevin obawia się na razie Amerykanom otworzyć drzwi, rzucając projekt francuski i dla tego też stale wyszukuje nowe preteksty, aby jego realizację odroczyć.

PARYZ (PAP). — Jak donosi „Le Monde”, Wielka Brytania zażądała odroczenia wyznaczonego na 6 bm. posiedzenia „komitetu pięciu” dla spraw Federacji Europejskiej. Belgia wyraziła już na żądanie brytyjskie zgodę, a Francja, Holandia i Luksemburg prawdopodobnie również ją zaakceptują.

Dziennik podkreśla, że stanowisko Anglii zaskoczyło francuskie koła rządowe, gdyż odróczenie obrad komitetu uniemożliwiło przedstawienie projektu Federacji Europejskiej na konferencji pięciu ministrów spraw zagranicznych, która rozpocząć się ma 26 bm. w Londynie. Zdaniem „Le Monde” stanowisko

Wielkiej Brytanii dowodzi, iż jest ona nadal przeciwna Federacji Europejskiej, projektowanej przez b. ministra Bidault. Organ MRP „L'Aube” zamieścił artykuł, w którym gwałtownie zaatakował Bevina, zarzucając mu systematyczne sabotowanie projektu francuskiego. „L'Humanite” zaznacza, że

Rodzaje płacy zarobkowej

Zgodnie z zapowiedzią uczynioną na 1-szym Kongresie PZPR oraz na ostatnim posiedzeniu Sejmu przez tow. mł. Minca o reformie systemu płac od kilku dni podpisywane są nowe układy zbiorowe płacy w różnych gałęziach przemysłu. Układy zależnie od specyficznych cech poszczególnych działów produkcji przewidują różne systemy płac: dniówkowy, stawki godzinowej, czysty akord lub akord progresywny zwany inaczej premiovym.

Ponieważ zagadnienie reformy płac dotyczy wielu milionów pracowników, należy wyjaśnić, na czym każdy z tych systemów płacy polega.

Przy płacy dniówkowej pracownik otrzymuje zawsze jedną kwotę zapłatę za ośmiogodzinny dzień pracy. W ten sposób wynagradzani są na ogół robotnicy bez żadnej specjalności, niewykwalifikowani i nieuczęszczający bezpośrednio w procesie pro-

dukcyjnym, jak np. dozorczy lub portierzy fabryczni itp.

Również do tej samej kategorii pracowników stosuje się często system płacy według stawki godzinowej. Zarobek tygodniowy robotnika oblicza się przez pomnożenie stawki ustalonej za godzinę pracy przez ilość przepracowanych w tygodniu godzin.

Bardziej skomplikowany jest system płac według czystego akordu. Normy określają ile czasu może robotnik zużyć na wykonanie określonej pracy przy istniejących warunkach technicznych i ogólnych. Jeśli robotnik podniesie swoją wydajność w stosunku do normy, tak że wykona pracę szybciej, to za wykonaną ponad normę pracę otrzymuje dodatkowe wynagrodzenie, obliczone za taki czas, jaki według norm potrzebny był na wykonanie tej pracy. Jeżeli np. na wyprodukowanie jakiejś sztuki wytworu norma przewiduje jedną godzinę czasu i wyznacza wynagrodzenie za tę godzinę pracy, to jeżeli robotnik w ciągu tej samej godziny pracy zdoła wyprodukować powiedzmy dwie sztuki wytworu to chociaż pracował jedną godzinę, otrzyma wynagrodzenie za dwie godziny.

Jeszcze korzystniejsze dla robotnika jest wynagradzanie według systemu akordu progresywnego. W systemie tym norma również przewiduje wykonanie w określonym czasie pewnej jednostki wytworu. Jeśli jednak robotnik w tym czasie wyprodukuje więcej jednostek, to zapłaćta za dodatkowe wykonanie jednostki jest wyższa od normalnego wynagrodzenia za jednostkę pierwszą przewidzianą przez normę, a każda następna jed-

nostka wytworu ponad normę może być wynagradzana stopniowo coraz wyżej odpowiednio do taryfy.

Wynika z tego jasno, że system czystego akordu w jeszcze większym stopniu akordu progresywnego jest bodźcem dla robotnika do zwiększenia wydajności pracy. Oba te systemy umożliwiają pracownikowi bardzo wydatne podwyższenie jego zarobku. Trzeba podkreślić, że w państwie ludowym normy techniczne oraz wysokość płacy określone są przy ścisłym współudziale samych zainteresowanych robotników i biorą pod uwagę przede wszystkim ochronę zdrowia i sił robotnika przy należytym uwzględnieniu potrzeb gospodarki narodowej i jej rozwoju.

Przy systemie dniówkowym i stawki godzinowej natomiast pracownicy nie mają możliwości wydatnego podwyższenia swego zarobku jak to ma miejsce przy wynagrodzeniu akordowym. Jednakże niewykwalifikowani robotnicy wynagradzani według systemu dniówkowego lub stawki godzinowej mają otwartą drogę do znacznego poprawienia swego bytu przez zdobywanie kwalifikacji zawodowych. Państwo Ludowe oraz Związki Zawodowe przychodzą chętnym z jak najdalej idącą pomocą organizując kursy kształcenia zawodowego i zapewniając uczącym się oraz ich rodzinom możliwość egzystencji w okresie pobierania nauki.

Wokół orędzia prezydenta Trumana

Obawa przed kryzysem gospodarczym

NOWY JORK (PAP). — W kołach politycznych zwraca się uwagę na okoliczność, że prezydent Truman w orędziu swym stwierdził możliwość wybuchu kryzysu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych. Ze słów jego przebiegała obawa przed kolejnym cyklicznym kryzysem. Prezydent Truman wyraził pogląd, że program jego przyczyni się do „ochrony gospodarki USA przed wstrząsami ekonomicznymi”.

OPINIA WALLACE'A

Henry Wallace w oświadczeniu, złożonym na konferencji prasowej, zaznaczył, że prezydent Truman w orędziu swym zapowiedział kontynuowanie „zimnej wojny”. Świadczy o tym jego żądanie wprowadzenia powszechnej służby wojskowej. Wallace podkreślił, że orędzie prezydenta dowodzi, iż naród amerykański powinien stworzyć niezależną organizację, która by walczyła o wprowadzenie w życie programu, za jakim Amerykanie wypowiedzieli się podczas ostatnich wyborów.

JAK ZAREAGOWAŁ KONGRES AMERYKAŃSKI?

Program zawarty w orędziu prezydenta Trumana, wywołał ożywione dyskusje w kuluarach Kongresu. Republikanie przeciwstawiali się wielu propozycjom Trumana, a w szczególności propozycji rozszerzenia systemu ubezpieczeń społecznych. Demokraci ze stanów południowych będą prawdopodobnie głosowali wraz z republikanami.

Niektórzy członkowie partii demokratycznej wyrażają niezadowolenie z orędzia Trumana. Członek Izby

Reprezentantów z ramienia demokratów, Sabbath, który ma objąć przewodnictwo komisji prawnej Izby oświadczył, że nie może zrozumieć jak prezydent Truman pogodził swe twierdzenie, że „dąży do pokoju” z propozycją wprowadzenia powszechnej służby wojskowej. Członek Izby Reprezentantów Vinson, który ma objąć przewodnictwo komisji spraw wojskowych, oświadczył, że nie będzie popierał wniosku o wprowadzenie powszechnej służby wojskowej.

Członek Izby Reprezentantów z ramienia partii robotniczej, Marcan-tonio, również wypowiedział się przeciwko powszechnej służbie wojskowej.

Poważna grupa demokratów i republikanów prowadzi wspólne narady w sprawie ustawy Taft - Hartley. Grupa ta zgodzi się na zniesienie ustawy Taft - Hartley pod warunkiem, że najbardziej istotne postanowienia jej zostaną wprowadzone do tzw. aktu Wagnera. Należy przypomnieć, że prezydent Truman w orędziu swym zaproponował przywrócenie aktu Wagnera po wprowadzeniu poprawek, zacierających z ustawy Taft - Hartley.

JAK ZAREAGOWAŁA GIEŁDA?

„Ce Soir” stwierdza, że na Wall Street oceniono orędzie prez. Trumana, jako bardziej umiarkowane od jego przedwyborczych przemówień. Na giełdzie zbożowej w Chicago zanotowano po wygłoszeniu orędzia — tendencję zwykłą. W podobny sposób zareagowała giełda w Nowym Jorku. Finansiści, amerykańscy są zadowoleni z tego, że prezydent Truman nie domagał się opodatkowania nadmiernych zysków.

Nowy budżet Bułgarii

SOFIA (PAP). — Bułgarskie zgromadzenie narodowe zatwierdziło rządowy projekt budżetu na rok 1949 w wysokości 152.614 milionów lewów. W porównaniu z rokiem 1948 budżet wykazuje wzrost o 22 proc.

Na wydatki inwestycyjne budżet przewiduje 27 proc. na Ministerstwa Opieki Społecznej,

Kultury i Zdrowia przewiduje się 20 proc. budżetu. Znacznie wzrosły w porównaniu z rokiem ubiegłym wydatki przewidziane na mechanizację rolnictwa i odbudowę gospodarki rolnej. Wydatki na obronę narodową pochłonięte jedynie 10 proc. budżetu.

Trzęsienie ziemi we Włoszech

RZYM (PAP). — Miasto Rieti we Włoszech Środkowych zostało nawiedzone przez trzęsienie ziemi, które pozbawiło dachu nagłową kilkuset mieszkańców. 2 Rzymu do Rieti skierowano kolumny ratownicze i pomoc sanitarną. Liczba ofiar nie jest znana.

Na marginesie

„Zdemaskowany wróg”

Na marginesie sprawy Minszenty'ego, centralny organ węgierskiej partii pracujących „Szabad Nep” zamieścił artykuł wstępny pt. „Zdemaskowany wróg”.

„Walka, która obecnie się toczy — pisze „Szabad Nep” — jest tylko kontynuacją walk, które toczyły się przed 10, 100 czy 400 laty. Jest to walka pomiędzy pracującym ludem a ciemiężcami dawnych i nowych czasów. Walka klasowa, nigdy nie była tak wyraźna, jak w sprawie Minszenty'ego”.

„W sprawie Minszenty'ego — kontynuuje „Szabad Nep” — można rozpoznać skrawek starych wielkopańskich Węgier. Obok Minszenty'ego pierwszego duchownego w kraju, stoi najpotężniejszą szlachę Esterhazy, który opłakuje setki tysięcy hektarów, które mu zabrała reforma rolna, choć w Bawarii posiada jeszcze olbrzymie dobra. Wśród sprzymierzeńców Minszenty'ego znajduje się dyrektor banku, adwokat, biegały w sprawach walutowych itd. Ale dawne Węgry opierały się nie tylko na „świętym przymierzu” magnatów, bankierów i wysokoego duchowieństwa. Szukały one pomocy u obcych. Także Minszenty poszedł tą drogą. Znalazł on także sprzymierzeńców i protektorów w Austrii, Niemczech, Rzymie i Stanach Zjednoczonych.

Wykrycie tajnego archiwum na suwa każdemu uczciwemu człowiekowi pytanie: Czy należy do spraw religii, że Minszenty pakował z posiadającym wiele setek tysięcy hektarów obszarnikiem Esterhazym przeciw milionom węgierskich chłopów, robotników i mas pracujących? Czy jest sprawą katolicyzmu, że Minszenty sprzymierzał się z Horthym, który jak wiadomo jest protestantem przeciwko tym, dla których nazwisko Horthy'ego symbolizuje wojnę oraz utratę synów i mężów? Lud nie może znieść tego, że jego pierwszy duchowny wiek szą część swoich modłów zanosił do pogańskiego boga wojny, błagając o ogień armatni i bomby atomowe?

Nie należy zapominać — pisze „Szabad Nep” — że Kościół katolicki, posiadający około miliona hektarów ziemi był największym obszarnikiem na Węgrzech, a samo tylko arcybiskupstwo Estergom, którego arcybiskupem był Minszenty posiadało 97 tysięcy hektarów”.

„Szabad Nep” pisze w zakończeniu: „Minszenty w świetle opublikowanych dowodów stoi przed oczyma całego świata jako zaprzyętniony wróg węgierskiego chłopstwa, robotnika i węgierskiego ludu pracującego”.

Autorzy wydanej niedawno w polskim przekładzie książki „Wielki spiszek przeciwko ZSRR” — M. Sayers i A. Kahn są publicystami amerykańskimi, zajmującymi się głównie sprawami „tajnej dyplomacji” i „płatę kolumny” faszystowskiej. Wydali oni m. in. książkę pt.: „Sabotaż—podziemna wojna przeciwko USA”, w której zebrali mnóstwo ciekawych materiałów w związku z działalnością żywiółów profaszystowskich w St. Zjednoczonych w czasie wojny światowej.

Publikacje Sayersa i Kahna nacechowane są sumiennością relacji dzięki czemu zyskały sobie zasłużony rozgłos i poczytność nie tylko w Ameryce. W książce o „wielkim spisku przeciwko ZSRR” — Sayers i Kahn postawili sobie za cel odsłonić machinacje międzynarodowej reakcji przeciwko Związku Radzieckiemu w okresie od Wielkiej Rewolucji Listopadowej aż do zakończenia drugiej wojny światowej. Książka jest starannie udokumentowana, wywody swe autorzy opierają na przekonującym materiale faktycznym. Poszczególne rozdziały ułożone w porządku chronologicznym prowadzą czytelnika do należytego uzasadnienia wniosków, rzucających wiele światła na zagadnienia polityki międzynarodowej w ciągu ostatnich 30-lecia.

W tym okresie nie ustawała podziemna działalność wrogów Związku Radzieckiego. Miliony dolarów funtów wydawano na organizowanie awantur wojennych afer dywersyjnych i szpiegowskich, na wydawanie olbrzymiej ilości książek, broszur, czasopism itp., nawołujących do „krucjaty” przeciwko

WIELKI SPISEK

Zw. Radzieckiemu. Wszystkie te próby i usiłowania kończyły się jednak niepowodzeniem. I autorzy książki wyrażają stanowcze przekonanie, że również aktualne machinacje tego rodzaju, prowadzone przez wiadome koła imperialistów amerykańskich, skazane są bezwzględnie na haniebne fiasko.

Pierwszy rozdział książki opisuje sytuację w Rosji w przeddzień Rewolucji Listopadowej i nazywa ją po prostu rewolucją. Tu dokładny obraz „działalności” przedstawicieli dyplomacji państw zachodnich, którzy popierali wszelkimi siłami kontrrewolucyjne awantury „białych” generałów oraz inspirowali zawarte w końcu 1917 roku anglo-francuskie porozumienie o podziale Rosji na dwie „strefy wpływów”.

Rozdział zatytułowany: „Interwencja wojskowa”, przedstawia szczegółowo historię wypraw wojennych państw imperialistycznych przeciwko ZSRR w latach 1918-20 i ukazuje ścisłe związki pomiędzy rządami tych państw a przywódcami kontrrewolucji wewnętrznej jak: Judenicz, Denikin, Wrangel, Kołczak i inni.

Dруга część książki zatytułowana: „Tajemnica kordonu sanitarnego” odsłania potajemne sprężyny koncepcji polityków państw zachodnich, którzy zmierzali do okrzuszenia Związku Radzieckiego łańcuchem wrogich państw i państw pozostających pod komendą

„grubych ryb” reakcyjnego zachodu. Inicjatorzy „kordonu sanitarnego”, podtrzymywali kontakty z wewnętrznymi wrogami ZSRR, mieniszewikami, trockistami, bucharinowcami i innymi odszczepieńcami rewolucji, wspomagając i pobudzając ich działalność wszelkimi środkami.

Ostatni rozdział „wielkiego spisku” to okres „od Monachium do San-Francisco”. Sayers i Kahn przytaczają tu mnóstwo faktów udowadniających tezę, że reakcyjne koła rządowe USA, Anglii i Francji stawiały na Niemcy hitlerowskie widząc w nich potencjalne narzędzie zniszczenia ustroju i państwa radzieckiego. Nawet w latach drugiej wojny światowej specjaliści od intryg antyradzieckich nie tylko nie zaprzestali swej działalności, lecz przeciwnie jeszcze ją wzmocnili, współdziałając z kierownikami państw „osi”.

Tak np. w końcu 1939 r. w Stanach Zjednoczonych istniało około 750 reakcyjnych organizacji, które zalewały cały kraj profaszystowskimi i antyradzieckimi czasopismami, biuletynami i ulotkami. Nie należy jednak sądzić, że wściekła nagonka antyradziecka prowadzona przez reakcyjne koła i czynniki stanowi w jakiegokolwiek bądź mierze odbicie prawdziwych nastrojów amerykańskiego narodu. Nie ma on nic wspólnego z kliką podlegaczy wojennych i zwoleńników „dyplomacji atomowej”.

Antyradzieckie wystąpienie różnych klik reakcyjnych wiąże się zresztą bardzo ściśle z ich działalnością wewnętrzną skierowaną przeciwko amerykańskiemu masom pracującym. Sens tego związku rozumieją dziś coraz lepiej nie tylko robotnicy USA, ale również zdają sobie z niego sprawę postępowi działacze polityczni tego kraju jak Henry Wallace i wzrastające szybko grono jego współbojowników.

Omawiana tu książka Sayersa i Kahna — mimo nagromadzenia niezmiernie obfitego materiału faktycznego napisana jest żywo i przystępnie. Ale i to zaznaczyć trzeba — Sayers i Kahn nie są marksistami, ich wywodom więc zbrywa na analizie marksistowskiej, ich niewątpliwie uczciwa i postępową postawą wobec opisywanych wydarzeń nie opiera się na niewzruszalnym gruncie światopoglądowym socjalizmu rewolucyjnego. Znając dobrze przeciętnego czytelnika amerykańskiego Sayers i Kahn czynią mu pewne koncesje w stylu i sposobie relacjonowania faktów dlatego też nie kiedy umyślna sensacyjność szczegółów zaciera istotne polityczne kontury samej sprawy.

Z tymi zastrzeżeniami trzeba jednak uznać „Wielki spiszek” jako lekturę bardzo ciekawą i pożyteczną dla polskiego czytelnika. Książka ta bowiem ma walor wysoce i niezaprzeczalny: przynosi bowiem obfity, solidny i umiejętnie zebrany materiał faktów demaskuje bezlitośnie działalność czynnika antyradzieckiego, odsłania śmiało nikczemne machinacje wrogów ZSRR, którzy są zarazem wrogami pokoju i rzetelnej współpracy międzynarodowej.

Załoga cukrowni „Garbów” objęła szefostwo nad ośrodkiem maszynowym

Organizacja PZPR cukrowni „Garbów” licząca 173 członków przysłała do pokongresowych wyborów władz partyjnych z sukcesami wytwórczymi zdobytymi w ostatniej kampanii.

— Muszę stwierdzić, że jeszcze nigdy nie byliśmy tak zjednoczeni, tak przepełnieni ideą wspólnego wysiłku jak w czasie tegorocznej kampanii. Mogę to powiedzieć nie tylko o organizacji partyjnej, lecz o całej załodze fabrycznej wraz z robotnikami sezonowymi. Przykładem wzmożonej pracy byli naturalnie nasi towarzysze — mówi sekretarz komitetu zakładowego Władysław Dzierżyc.

W rozmowie z nim nabrałem przekonania, że człowiek ten i nadal potrafi poprowadzić organizację partyjną i załogę cukrowni do dalszych zwycięstw. Jest on skromny, mało mówny, nie pozbawiony optymizmu. Góruje w nim jednak uczucie realizmu.

Oto co opowiedział mi sekretarz o możliwościach produkcji cukrowni „Garbów”.

— Jeszcze przed początkiem kampanii cała załoga powiedziała sobie, że będzie pracować lepiej i szybciej niż przed wojną. I rzeczywiście pracowaliśmy nie źle. Przed wojną cukrownia przerabiała na dobę 5.800 q buraków. Tegoroczna norma wynosiła 6.500 q, myślny zaś prze-

rabiali przeciętnie 7.441 q, czyli o 1.641 q więcej od dobowej normy przedwojennej. Muszę przy tym zaznaczyć, że w urządzeniu cukrowni nie zaszły żadne zmiany. Zaszły natomiast zmiany w świadomości robotnika, w jego stosunku do pracy. Robotnik potrafił zmusić do posłuszeństwa maszynę, ujarzmić ją i wyniki tego otrzymaliśmy, jak widzicie, niezłe. W czasie kampanii 1947/48 roku przerobiliśmy 272.426 q buraków. W czasie tegorocznej kampanii przerobiliśmy buraków o 2 tys. q więcej. Mimo to czas trwania kampanii tegorocznej skróciliśmy o 6,8 doby.

Powyższe dane sekretarz podawał z pamięci rzadko zaglądając do notesu.

BĘDĄ SIAŁY JAK CACKO

Rozmawiając tak, weszliśmy do wnętrza cukrowni. Tu zastaliśmy między innymi robotnika mi przy pracy kotlarza tow. Ko walskiego. Robotnik ubrany w granatowy kombinezon coś manipulował przy siewnikach. Siewniki w cukrowni? Wydało mi się to dziwne. Sekretarz wyjaśnił:

— W dniu 15 grudnia po wyслушaniu przemówienia tow. Bieruta załoga postanowiła objąć szefostwo nad ośrodkiem maszynowym we wsi Przybysławice. Ściągnęliśmy więc do cukrowni jeden siewnik buraczany, a drugi zbożowy.

— Nadają się jeszcze do reperaturacji — powiedział tow. Kowalski. Oho! Będą siał jak cacko.

Tow. Kowalski został wybrany na członka egzekutywy komitetu zakładowego. Do egzekutywy weszli też tow. Wincenty Cichacz — majster parowozowy, Jan Krzyżanowski — ślusarz, Zygmunt Walczak — b. towarzysz wysunięty obecnie na stanowisko sekretarza administracji i kierownika placu fabrycznego, Stanisław Bingoraj i szereg innych robotników.

Wnętrze cukrowni wygląda

jak po stoczonym batalii. Rozmontowano aparaty, maszyny. Zaczął się remont urządzeń. Z ogromnych kadzi i kotłów nieśie cuchnącym zapachem przegniełej masy buraczanej. Nie słychać już para i nie szumią transmisje. Rozlegają się natomiast dźwięki kowadeł, słychać zgrzyt pilników i warkot warsztatów tokarskich. Z nastaniem zarku praca ustaje.

ZAJĄC, WIŚNIA, GRZYBEK.

— Może chcecie obejrzeć naszą świetlicę robotniczą — zagadnął sekretarz.

W przestronnej sali pięknie udekorowanej jest ciepło i jasno. Na scenie pozostało jeszcze rozpięte płótno. Wczoraj wyświetlano tu film produkcji czechoskiej pt. „Ludzie bez strzydeł”. Sala była przepełniona.

Idziemy obok budującej się łaźni, której przedtem w przedsiębiorstwie nie było. Mijamy gmach, w którym mieści się ambulatorium robotnicze i Stacja dla Matki i Dziecka. A oto i przedszkole fabryczne. Małe stoliki, małe szatnia z szafkami zamiast numerów rysunków: zajac, wiśnia, grzybek.

— Dzieci przywitajcie się — woła wychowawczyni. Dzieci wstają od podwieczorku i witają się. Na podwieczorek mleczko i smaczne kromki jasnej jak słońce bułki.

W sali do zabaw zapalono żyrandol, który odbił się tysiącem światła na obwieszonych bombami choince.

Na dworze ściemnia się. Dzisiejszy wieczór organizacja poświęciła na zajęcia szkoleniowe w świetlicy. Organizacja zaczęła przerabiać materiały kongresowe.

(W. G.)

Wyniki prac i plany dalszego rozwoju zrzeszeń branżowych (Wywiad z wiceprezesem ZSCh. — inż. Dumańskim)

W związku z odbywającą się obecnie reorganizacją zrzeszeń branżowych, przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej (PAP) przeprowadził wywiad z prezesem Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej — inż. Dumańskim o dotychczasowych pracach zrzeszeń i kierunkach ich reorganizacji.

— Działalność zrzeszeń wykazała w krótkim czasie, że pokrewne zrzeszenia branżowe powinny być połączone i zamiast 16 istniejących należy stworzyć tylko 5 lub 6 zrzeszeń.

Prace łączeniowe podjęto w ostatnim okresie. Planuje się m. in., że ogrodnictwo, pszczelarstwo, jedwabnictwo i zielarstwo skupione zostaną w jednym zrzeszeniu, podobnie jak i hodowla bydła, trzody chlewnej, owiec i kóz również w jednym.

— Jeżeli chodzi o liczebność zrzeszeń branżowych, to skupiają one obecnie ok. 1 miliona członków. Prowadzona ostatnio akcja umasowie-

nia tych organizacji daje dobre rezultaty. Powiązana jest ona z rozbudową kontraktowania upraw i hodowli oraz z tworzeniem sieci poradni żywieniowych.

— Największe możliwości rozwoju mają zrzeszenia hodowców koni, bydła i drobiu oraz zrzeszenia ogrodników, które jakkolwiek mają już pewne tradycje, dopiero w roku 1944 zaczęły się intensywnie rozwijać. Należy podkreślić, że zrzeszenie hodowców bydła w ciągu ostatniego roku powiększyło liczbę członków prawie trzykrotnie, z 17.600 do 48.000.

— Dalszy rozwój zrzeszeń plantatorów buraka cukrowego i plantatorów tytoniu związany jest z ewentualnym zwiększeniem produkcji cukru i papierosów. Większych tendencji rozwojowych nie przejawiają również zrzeszenia, skupiające produkcję specjalną, jak zielarstwo (1.000 czł.), wikliniarstwo (1.100 czł.), hodowla ryb (3 tys. czł.). Zagadnienia produkcji w tych działach nie nadają się do masowego upowszechnienia i pozostaną skupione w mniejszych organizacjach o specjalnych zadaniach.

— Zrzeszenia branżowe, poprzez akcję kontraktowania upraw i hodowli najsukceszniej realizować będą nakreślone plany. W tej chwili zrzeszenia odgrywają dużą rolę przy popularyzacji akcji kontraktowania. Rola ta zwiększy się jeszcze z chwilą ściślejszego związania ich ze spółdzielczością rolniczą.

400 tys. słupów na radiofonizację i elektryfikację kraju

W Lasach Państwowych rozpoczęto przygotowania do dostawy odpowiedniej ilości słupów na tegoroczną akcję radiofonizacji i elektryfikacji kraju.

Według planu Ministerstwa Leśnictwa i Parków Państwowych dostarczą na ten cel w roku bież. — 157.000 m sześć. słupów, co w przeliczeniu na sztuki wynosi 400.000 sztuk. Wszystkie słupy będą impregnowane, co przyczyni się do trzykrotnego przedłużenia okresu ich wytrzymałości.

Ta ilość materiału drzewnego pozwoli na wybudowanie 7.000 km linii energetycznej i 8.400 km linii radiofonicznej.

Niezwykłe cenne wykopaliska w Biskupinie

Prace wykopaliskowe, przeprowadzane na terenie starosiołwiańskiej osady bagiennej w Biskupinie doprowadziły do odkrycia szeregu dalszych cennych zabytków.

W części południowo-zachodniej półwyspu znaleziono wiele ciekawych pod względem naukowym zabytków pozwalających wyróżnić dwie fazy osadnicze z okresu wczesno-dziejowego. W domach zachowały się paleniska, odkryto oprócz różnych przedmiotów z rogu, kości, kamienia i metalu także toczoną i obtaczaną ceramikę. W domach starszych znaleziono ręcznie lepione naczynia. Ściana domu starszego składała się z kilku kółków, wyplatanych chrustem i obrzuconych gliną.

Wśród zabytków na specjalną uwagę zasługują: fragment glinianego rurkowego naczynia, stanowiący część narzędzia, służącego do odlewania lub przetapiania metalu, ułamki naczyń glinianych, używanych do prażenia zboża, zwęglony orczyk oraz kołczyk cynkowy.

Na południe od tych domów trafiono na część wału poprzecznego, zamykającego dostęp do półwyspu od strony ładu. Wął ten, zbudowany z grubych konarów sosnowych i łupanych dębów o konstrukcji tzw. „rusztowej”, łączy się w dalszym odcinku wschodnim z wałem, biegnącym u podnóża zniszczonego wału, który otaczał gród z wczesnej epoki żelaznej. Przed wałem biegł nie ostro zakończony z dębów kołków i kółków.

Równie cenne wyniki zanotowała ekspedycja w czasie badań nad warstwą lużycką. W wałach lużyckiej napotkano na dwa rzędy mocnych okrągłych słupów, ustawionych przy zewnętrznej skrajności ulicy dojazdowej. Obok tych słupów od strony wody istnieje bruk kamienny, stanowiący zabezpieczenie przed podmywaniem.

Archeolodzy w tej części znaleziska stwierdzili istnienie pomostu nadwodnego, złożonego z sześciu bierwion dębowych, spoczywających na zaczopowanych górkach pionowych słupkach. Po obu bokach tego pomostu, jak i pod nim znaleziono kawałki naczyń glinianych, kilka całych naczyń, kości zwierząt, trzy wiśla, kilka przedmiotów z brązu, trzy grociaki rogowe do strzała, część buławy kamiennej, dwa ułamki kamiennych toporków lużyckich oraz kilkanaście skrobaczy z żeber zwierzęcych.

Między innymi odkryto pierwszy w Biskupinie róg tura. Dużą rewiącją jest odkrycie trzech czaszek ludzkich oraz kilkudziesięciu porozrzuconych kości ludzkich, z których kilka nosi nacięcia. Odkrycie to wskazuje, że o pomost ten, leżący w odległości kilkunastu kroków od bramy, toczyła się walka.

Wśród przedmiotów, znalezionych w obrębie pomostu, zasługują na uwagę okrągły krządek rógowy z otworami, będący prawdopodobnie częścią uprzęży koni. Biskupin zwiedziło w ciągu

6-ciu miesięcy ub. roku ok. 11 tys. osób, w tym kilka wycieczek z zagranicy. Biskupin zwiedziła wycieczka uczestników wrocławskiego zjazdu intelektualistów, grupa lekarzy amerykańskich oraz literaci i dziennikarze z Czechosłowacji, Szwajcarii i Francji. Przybyli tu także: wybitny archeolog i historyk radziecki prof. Trefniakow, prehistoryk francuski z Paryża dr Mauduit.

„Zostałbym kaleką, gdyby nie opieka ZSCh.”

Andrzej Wodzinowski, lat 20, mieszkający w Puławach, chore na ciężkie zapalenie stawów odbył kurację w Iwonie na koszt Związku Samopomocy Chłopskiej, której jest członkiem. Wrócił uszczęśliwiony wyraźnym polepszeniem zdrowia.

— Chodzę już o własnych siłach — powiedział — a było to dla mnie bardzo złe. Tej ciężkiej choroby nabawiłem się w czasie wojny i przez trzy ostatnie lata leżałem w łóżku. O własnych siłach nawet podnieść się nie mogłem. Zdawało się, że nie ma dla mnie ratunku, bowiem środków na kosztowne leczenie nie miałem. Lecz w Polsce Ludowej nie dają człowiekowi zmarnieć. Gdyby nie pomoc Związku Samopomocy Chłopskiej i jej prezesa powiatowego w Puławach — Czesława Ostrowskiego, zostałbym kaleką.

Pomyślny rozwój liceum rolniczego w Janowicach

• Przed wojną 1925 r. została założona w Janowicach pod Zamościem szkoła rolnicza. W czasie okupacji nauka została w niej przerwana. Okupant wykorzystał bowiem budynek szkolny na sztab i koszary SS. Po wyzwoleniu miasta szkoła została ponownie uruchomiona, 18 listopada 1946 r. Początkowo nauka trwała tylko w I klasie trzyletniego gimnazjum rolniczego. Obecnie uruchomione są już wszystkie trzy

klasy, a w czerwcu br. opuszczają szkołę pierwsi absolwenci. Pod koniec 1948 r., gimnazjum, wskutek zmian organizacyjnych w szkolnictwie rolniczym zostało zmienione na 4-letnie liceum rolnicze. Młodzież bardzo chętnie korzysta z wykładów w gimnazjum i osiąga coraz lepsze wyniki. Przy gimnazjum został utworzony również internat szkolny a z inicjatywy samej młodzieży zorganizowano dożywianie.

Publiczna gospodarka lokalami w Puławach

Miejska Rada Narodowa w Puławach na wniosek tow. Stanisława Mierzwy postanowiła zwrócić się do Rady Ministrów z prośbą o wprowadzenie publicznej gospodarki lokalami w mieście Puławach. Wskutek działań wojennych 1939 i 1944 roku stan zabudowań mieszkalnych w tym mieście uległ zniszczeniu w 60 proc. Odbudowa miasta posuwa się bardzo powoli i obecny stan nie zapewnia dostatecznej ilości pomieszczeń dla instytucji publicznych i nie zaspakaja potrzeb mieszkańców. Obecnie np. jest w budowie fabryka żelatyny, która

wiosną 1949 roku ma być uruchomiona i ma zatrudniać około 2 tysięcy ludzi. Ponieważ miasto musi się przygotować na przyjęcie większej liczby mieszkańców, wprowadzenie publicznej gospodarki lokalami jest konieczne, gdyż prowadzona dotychczas konfrola najmu lokali w nowych warunkach nie wystarcza.

Publiczna gospodarka lokalami pozwoli na racjonalne wykorzystanie uszczuplonego wskutek wojny zapasu lokali oraz na planowe uregulowanie publicznych potrzeb lokalowych w Puławach.

Należyte rozmieszczenie lekarzy zapewni wszystkim opiekę lekarską

Nie można uruchomić ośrodków zdrowia, pomimo, że są na ten cel kredyty i pomieszczenia, bo nie mamy personelu lekarskiego — narzekają lekarze powiatowi. Za mało lekarzy jest w Ubezpieczalni i dlatego panuje tam taki ścis — narzekają ubezpieczeni. Z drugiej strony w związku z uspołecznieniem zawodu lekarskiego i planowym rozmieszczeniem lekarzy, mówi się o zbyt licznych skupieniach w miastach. Niektórzy będą więc musieli przenieść się do miasteczek i wsi zaniedbanych pod względem leczniczym.

RÓWNOMIERNE ROZMIESZCZENIE LEKARZY

Rozporządzenie o planowym rozmieszczeniu lekarzy jest obecnie opracowywane i należy oczekiwać jego ogłoszenia w połowie lub z końcem stycznia br. Świat medyczny interesuje obecnie najwięcej sprawa, czy będzie można swobodnie dokonywać wyboru miejsca zamieszkania, czy też będzie ono narzucone. Prawo wyboru będzie stosowane w najszerszych granicach z wyjątkiem kilkunastu miast, wykazujących nadwyżkę lekarzy. Do tych miast należy również Lublin. Miejscowości, w których konieczny jest napływ lekarzy, będą ogłaszane w rozporządzeniach i pismach medycznych, a głos decydujący będą mieć w tej sprawie przedstawiciele Związków Zaw. Służby Zdrowia. Przesiedleniu nie podlegają lekarze, liczący ponad 60 lat życia.

SYTUACJA NA LUBELSZCZYZNIE

W województwie lubelskim znajduje się obecnie 346 lekarzy. W tym 169 mieszka w Lublinie, 69 w miastach powyżej 10 tys. mieszkańców, a we wsiach i miasteczkach 108. Za wskaźnik bierzemy w tym wypadku liczbę lekarzy na 10 tys. mieszkańców. Wynosi on dla Lublina 16, dla miast powyżej 10 tys. — 8 i dla miasteczek oraz wsi — 0,8, jest więc wysoce niekorzystny dla

tych ostatnich. Według planu Ministerstwa Zdrowia, dla zapewnienia stałej opieki powinno się znajdować w województwie lubelskim 421 lekarzy. Miasto Lublin powinno posiadać 160 lekarzy, miasta powyżej 10 tys. mieszkańców — 65, zaś wsie i miasteczka — 175. Brakuje więc na wsi 67 lekarzy. Jeśli odliczymy nadmiar ich w Lublinie i w miastach większych okazuje się, że brak nam 54 lekarzy. Ministerstwo Zdrowia przydzieliło na teren województwa lubelskiego 34 lekarzy, zaś brakujących dwudziestu uzupełni się przez młodych lekarzy i tych, którzy dotychczas uchylali się od zarejestrowania.

JAK PRZEDSTAWIA SIĘ SPRAWA W POWIATACH

W poszczególnych powiatach naszego województwa musi być bezwzględnie zwiększona liczba lekarzy, gdyż wykazują one znaczny niedobór. Wykazujący największe braki powiat kraśnicki otrzyma 8 lekarzy, powiaty tomaszowski i hrubieszowski po 7, włodawski, chełmski i radzyński po 6, lukowski — 5, biłgorajski, lubartowski i puławski po 4, lubelski i Biała Podlaska po 3 oraz krasnostawski — 2.

Jeśli chodzi o pielęgniarki, za potrzebowanie na siły pielęgniarskie wynosi w województwie lubelskim 85, w tym 18 na szpitala i 67 na ośrodki zdrowia. W roku 1949 przewiduje się również utworzenie dalszych 32 rejonów położnych gminnych tj. zwiększenie do liczby 110, przy obecnym stanie 88.

FAŁSZYWE POGŁOSKI

W związku z rozsiewanymi pogłoskami, że obecne osiedlenie się jest równoznaczne z pozostaniem na stałe na przeznaczonym terenie, zaobserwowano w innych wojew., że niektórzy lekarze opuszczają małe miejscowości i wędrują do większych miast. Kilka takich wypadków miało miejsce w województwie kieleckim, z którego lekarze przenieśli się do Warszawy. Jest to nie tylko sprzeczne z interesami publicznymi, ale z klucza racjonalnego planowania. Dlatego też lekarze opuszczający dobrowolnie swoje placówki i osiedlający się w miejscowościach posiadających ich nadmiar, będą przede wszystkim przesiedlani.

Min. Zdrowia dbając o podnoszenie kwalifikacji zawodowych będzie sprawiedliwie rozmieszczać lekarzy, aby umożliwić im w przyszłości kształcenie się i praktykowanie we większych ośrodkach leczniczych.

Weryfikacja spółdzielni pracy

Centrala Spółdzielni Pracy przy współudziale Komisji Centralnej Związków Zawodowych przystępuje do weryfikowania spółdzielni pracy. Głównym celem tej akcji jest wyeliminowanie ze spółdzielczości pracy elementów kapitalistycznych i spekulacyjnych, które wskutek nie dostatecznej kontroli organów rewizyjnych przedostały się do istniejących Central Spółdzielczych.

Wydział Spółdzielczy KCZZ w trosce o czystość ruchu spółdzielczości pracy polecił wszystkim ogniom ruchu zawodowego wzięcie czynnego udziału w akcji weryfikacyjnej.

Wydział Spółdzielczy KCZZ podkreśla, że akcja weryfikacyjna nie polega na likwidowaniu spółdzielni pracy. Natomiast należy dążyć do zreorganizowania spółdzielni przez usunięcie jednostek hamujących jej rozwój. Gdyby spółdzielnia na skutek wykluczenia dotychczasowego kierownictwa nie mogła się zdobyć na dalsze prowadzenie działalności gospodarczej, należy wysunąć wniosek o połącze-

nie jej z inną spółdzielnią tej samej branży. Jeśli zajdzie wypadek, że Komisja Weryfikacyjna natrafi na taki zespół, którego nie można zreorganizować, wówczas delegat ruchu zawodowego winien domagać się kategorycznie rozwiązania spółdzielni.

ŚLADEM NASZYCH ARTYKUŁÓW

W związku z artykułem zamieszczonym w rubryce „Czytelnicy mają głos” pt. „Znów handlarzy w sklepach PDT” dostaliśmy wyjaśnienie podpisane przez kierownictwo PDT Lublin i przez Radę Zakładową. Niektóre wyjątki z tego wyjaśnienia podajemy poniżej.

1) W porozumieniu z OKZZ w Lublinie ustaliliśmy, że towary włókiennicze deficytowe tj. takie, których nie można nabyć po cenach normalnych na wolnym rynku są przeznaczone dla świata pracy i wydawane na wkładki do legitymacji związkowych. Związkowców, którzy są uprawnieni do nabywania towarów na wkładki jest ponad 30 tys. Ogromna ciasnota pomieszczeń i ustawiczny tłok są powodem, że nie możemy obsłużyć szybko i sprawnie naszych klientów tak jak należałoby sobie tego życzyć. Sprawa ta była już niejednokrotnie przez nas poruszana na licznych konferencjach w wojewódzkim wydziale przemysłu i handlu, w OKZZ i naczelnej dyrekcji Powszechnych Do-

mów Towarowych w Warszawie. Od jej rozwiązania jest uzależnione normalne i sprawne obsłużenie świata pracy. Jak wykazuje nasza obserwacja bardzo duży odsetek klientów niejednokrotnie legitymujących się wkładkami odstępnie zakupione u nas towary na co my nie posiadamy wpływu. Z punktu widzenia gospodarczego jest karygodne stwarzanie nadmiernych remanentów i zamrażanie kapitału. Totem obowiązkiem naszym jest szybkie upłynięcie towaru. Zachodzą jednak dość często wypadki, że rezerwujemy pewne artykuły dla świata pracy przez dłuższy okres czasu, a potem musimy je zwracać do składnicy jako nadmiar towarowy. Tak np. było z ubraniami po 8.850 zł dobrymi gatunkowo i solidnie wykonanymi i podpinkami do kolder, które mimo, iż zgłosiliśmy do Zw. Zawodowych nie znaleźliśmy na nich nabywców. Aby uniknąć rozgoryczenia i zażaleń na przyszłość zdaniem naszym wskazanym by było, aby Zw. Zawodowe zgłaszały swoje zapotrzebowania na te artykuły, które zamierzają u nas nabyć.

Związek Zaw. Robotników Rolnych kształci swoich aktywistów

W Związku Zawodowym Pracowników i Robotników Rolnych naszego okręgu przybyszą stale nowi aktywiści dzięki systematycznemu szkoleniu ich na kursach. W ciągu ostatnich trzech miesięcy ubiegłego roku przeszkolono:

W listopadzie na kursie w Kielcach — 30 aktywistów związkowych. Są to przewodniczący i sekretarze Komitetów Zespołowych i Folwarcznych.

W grudniu — również w Kielcach 20 aktywistów związkowych.

5 bm. wyjechało na dalsze szkolenie do Gdańska 15 przewodniczących i sekretarzy.

Niezależnie od tego kształci się równolegle kierowników świetlic, których brak odczuwano dotkliwie dotychczas w związku. W miesiącu

grudniu przeszkolono na kursach w Krakowie 12 ludzi i w Zamościu 8. W styczniu bieżącego roku wyjechało na kurs do Gliwic 5 kierowników świetlic zespołowych. Systematyczne szkolenie doprowadziło do tego, że w chwili obecnej brakuje tylko dwóch kierowników świetlic na ogólną ich liczbę 45. W ostatnim kwartale roku ubiegłego i w styczniu roku bieżącego przeszkolono 75% aktywistów związkowych i prawie wszystkich kierowników świetlic.

Na RTPD

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych dla Władz, Urzędów i Obywateli Miasta, Zarząd Miejski w Chełmie składa kwotę zł 5.000 na R. T. P. D. w Chełmie.

100% -owym MILONEREM

nie trudno zostać mając los 55-ej Loterii, której wygrane wolne będą po raz pierwszy od 20%-owej wpłaty na rzecz Skarbu. Same główne wygrane wynoszą: 16 po milionie i jedna — 3 miliony zł. A wszystko to będą pełne miliony bez żadnych potrąceń! 17

ROZPLANOWANIE urlopów wypoczynkowych na cały rok

WARSZAWA, (PAP.). — Prezes Rady Ministrów specjalnym okólnikiem zalecił rozłożenie pracowniczych urlopów wypoczynkowych na wszystkie miesiące roku.

Okólnik stwierdza, że w racjonalnym rozplanowaniu urlopów wypoczynkowych zainteresowane są oprócz pracowników również władze i urzędy. W urzędach skupienie urlopów w okresie trzech do czterech miesięcy letnich powodowało niekiedy zahamowanie pracy ze szkodą dla interesów publicznych i dla obywateli. Intensywne odrabianie przez pracowników po powrocie z urlopów zaległości przekreślało korzyści osiągnięte z wypoczynku.

Przy dotychczasowym sposobie rozplanowania urlopów, domy wypoczynkowe były z reguły w miesiącach letnich przepełnione, natomiast w pozostałych miesiącach domy wypoczynkowe stały pustką i przynosiły deficyt. Ponadto nasilenie urlo-

pów wypoczynkowych w miesiącach letnich stwarzało duże trudności komunikacyjne.

Zastosowanie się wszystkich zakładów i instytucji do zaleceń okólnika spowoduje równomierne wykorzystanie domów wypoczynkowych i usunie niezdrowe objawy hamowania tempa pracy wskutek udzielania urlopów pracownikom.

Tran dla dzieci kraśnickich

Wzorem lat ubiegłych rozpocznie to wydawanie tranu młodzieży szkolnej. Akcja ma na celu zmniejszenie ilości dzieci zagrożonych gruźlicą. W roku ubiegłym rozdzielono w jej ramach 5.900 litrów.

WAŁ przeciwpowodziowy zapobiegnie wylewom

Rokrocznie w okresie wiosennym w okolicach Puław wylewała Wisła, powodując liczne szkody. Nauczani doświadczeniem ostatnich lat nieszkafcy Puław w celu zapobieżenia dalszym wylewom w ramach czynu przedkongresowego wyremontowali wał przeciwpowodziowy.

Wezwanie

Celem zorganizowania pomocy lekarskiej w ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej w dzielnicy robotniczej przy ulicy Młyńskiej, wzywamy kwalifikowanych lekarzy: pediatrę, laryngologa, rentgenologa, 2-oh internistów do zgłoszenia się do pracy od zaraz w Ubezpieczalni Społecznej w Lublinie.

Informacji udzieli Wydział Leczniczo- Ambulatorium Społecznej, ulica Hipoteuczna Nr 4, I-sze piętro, pokój 110.

15 K

Dyrekcja

DROBNE OGŁOSZENIA

PRACA

BIURALISTKA potrzebna ze znajomością planowania na maszynie z ładnym piśmem ręcznym, Szkoła Samochodowa, Lublin, Zmigród 6, 34 K

Unieważnia się pieczęć owalną Związku Bud. Oddział w Lublinie skradzioną w dniu 31 grudnia 1948 r. z napisem: Związek Zawodowy Rob. i Prae. Przem. Bud. Ceram. i Pokr. Zaw. w Polsce Oddział w Lublinie. 18 K Zarząd

MASZYNISTKA rutynowana potrzebna zaraz, Zgłoszenia Giełda — Radziwiłłowska 9, 23 G

Z G U B Y

ZGUBIONO książeczkę Ubezpiecz. Społecznej — Lublin, wyd. na nazwisko Zytowska Halina, 21 G

ZGUBIONO legitymację służbową Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Lubelskiego Nr 248 na nazwisko Kosiak Stanisław, 20 G

ZGUBIONO konnarkę wyd. na nazwisko Hostyński Piotr zam. Czechówka Północna, 25 G

ZGUBIONO leg. partyjną PPR wyd. na nazwisko Pietrzak Józef zam. Chełm, ul. Piłsudskiego 7, 26 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wyd. przez RUK Zamość na nazwisko Machlarz Zenon zam. Majdan Sielec gm. Krynice pow. Tomaszów, 30 G

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Transportowców wyd. na nazwisko Turlewicz Stefan zam. Sławinek 24, 28 G

ZGUBIONO kartę rejestr. wyd. przez RUK Szczecin na nazwisko Bartyna Piotr zam. Jasiennik Stary pow. Biłgoraj 27 G

SKRADZIONO książeczkę wojskową wyd. przez RUK Lublin — Powiat na nazwisko Kowalik Jan zam Niemce, 22 G

UNIEWAŻNIAM zagubiony tymczasowy dowód tożsamości na konia małej brudny kasztan z gwiazdką, ur. 1933 roku, wzrost 135. Dowód wydany przez Starostwo Pow. w Biłgoraju, Nr do wodu 108 z dn. 5. III, 1946 r. 31 G

SKRADZIONO leg. służbową wyd. przez Urząd Wojew. Lubelski oraz leg. Zw. Zaw. Pracow. Państwowych wyd. przez OKZZ — Lublin na nazwisko Berezowska Maria, 19 G

RÓŻNE

PRZYBLAKAŁA się czar na suczka, Władomość Pierackiego 5/7, 29 G

OGŁASZAJCIE SIĘ

Sztandarze L u d u

Komunikat KM PZPR

Komitet Miejskiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie, zawiadamia wszystkich b. członków PPR i PPS uczni szkół średnich i studentów U. M. C. S. i K. U. L-u, że powinni zarejestrować się w Wydz. Personalnym KM PZPR.

Termin rejestracji od dnia 8. I. do dnia 15. I. 49 r. w godz. od 8—17-tej.

Sekretariat
Komitetu Miejskiego PZPR
w Lublinie

Druga świecka szkoła stanie w dzielnicy robotniczej Lublina

Wyszukanie odpowiedniego miejsca pod budowę szkoły, która ma zastąpić zniszczoną w czasie działań wojennych w dzielnicy robotniczej Kośminek, zajęło Zarządowi Miejskiemu sporo czasu i dopiero teraz zostało uwieńczone pomyślnym wynikiem.

W ostatnich dniach doprowadzono do końca rokowania między Kurią Biskupią i Zarządem

Miejskim w Lublinie, w sprawie zamiany placu, znajdującego się u zbiegu ulic Smolnej, Lotniczej i Fabrycznej, a stanowiącego własność tejże Kurii, na budynek Zarządu Miejskiego przy katedrze, w którym mieściło się przed wojną Liceum Pedagogiczne. Warunki zamiany obiektów ustaliła specjalna komisja, a inżynier ob. Dernałowicz, wchodzący w jej skład, otrzymał z Centralnego Biura Planowania w Warszawie polecenie przystąpienia do opracowania planu gmachu szkolnego, mającego stanąć na tym placu. Również między Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego i Zarządem Miejskim plany związane z budową szkoły, są uzgodnione. Przewidują one zorganizowanie wzorowego ośrodka szkolnego, który obejmie szkołę 11-letnią, Publiczną Szkołę Metalową, przedszkole i ogródek jordanowski. Publiczna Szkoła Metalowa zostanie tam przeniesiona z dzielnicy Czwartek, gdzie mieści się chwilowo w części budynku szkoły powszechnej, ze względu na brak pomieszczeń szkolnych. Na nowym miejscu, w dzielnicy robotniczej, będzie ona lepiej związana z środowiskiem fabrycznym, dla którego szkoli fachowców.

Wspomniany plac liczy ponad 2 ha i był przeznaczony w pla-

nach urbanistycznych miasta pod budowlę o charakterze publicznym. Wzorowy ośrodek szkolny u zbiegu ulic Fabrycznej, Smolnej i Lotniczej będzie drugim z kolei obiektem, przy którego budowie będzie współdziałał dawny Komitet Budowy Szkoły przy ul. Lipowej, przekształcony obecnie na „Komitet Budowy Szkół Publicznych w Lublinie”. Jest to zapowiedzią, że społeczeństwo lubelskie nie poprzestanie na wybudowaniu jednej szkoły świeckiej, lecz weźmie czynny udział w budowie dalszych szkół tego typu.

Wzorowy Dom Matki i Dziecka w Lublinie

W roku 1949 rozpocznie się w Lublinie budowę wzorowego Domu Matki i Dziecka, przeznaczonego do zaspokojenia potrzeb całego województwa. Teren pod budowę został już wybrany, a kredyty zaprelimirowane. Wymieniony dom będzie czwartym z kolei zakładem tego typu w Polsce i będzie posiadał 150 miejsc dla matek z dziećmi. Będzie to placówka, zapewniająca matce i dziecku zarówno opiekę tymczasową o charakterze przejściowym, jak i przygotowującą kobietę do zawodu, samodzielności i nowych warunków społecznych. Placówka ta będzie prowadzona przez Zarząd Miejski w Lublinie.

Uroczystości Mickiewiczowskie w Lublinie

Po utworzeniu Komitetu Wojewódzkiego, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, powstał w Lublinie Miejski Komitet Obchodu 150-tej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza.

Na pierwszym posiedzeniu tego komitetu byli obecni wiceprezident miasta ob. Luty, przedstawiciele partii politycznych, Wojska Polskiego, Związku Młodzieży Polskiej, OKZZ, Zw. Literatów, Teatru Miejskiego, Filharmonii Lubelskiej, Kuratorium OSL, oraz Miejskiego Wydziału Oświaty i Kultury.

W ramach uroczystości postanowiono zorganizować akademię centralną dnia 23 stycznia o godz. 11 m. 30 w Teatrze Miejskim. Program akademii składać się będzie z zagajenia wiceprezidenta miasta — mgr. Sochy, z recytacji fragmentów dzieł Mickiewicza i utworów muzycznych w wykonaniu orkiestry Filharmonii Lubelskiej.

Uchwalono również, że w każdym z zakładów pracy na terenie miasta

odbędzie się akademie zamknięte i odczyty popularyzujące działalność Mickiewicza jako poety i demokraty. Komitet Miejski, jako organ wykonawczy obchodu 150-lecia urodzin Mickiewicza, będzie koordynował imprezy, i uzgadniał terminy w przeciągu roku Mickiewiczowskiego wspólnie z Komitetem Wojewódzkim.

WYSTAWA obrazów Matejki przedłużona

Wystawa dzieł mistrza Jana Matejki pt. „Dzieje cywilizacji polskiej” w Muzeum Lubelskim będzie jeszcze otwarta do dnia 15 stycznia br. Można ją zwiedzać codziennie w czasie od godz. 10—17-tej. Wstęp bezpłatny.

OKZZ podejmuje ofensywę kulturalną

Wielką ofensywę kulturalno-oświatową podejmują w roku bieżącym Związki Zawodowe. Zostaną do niej włączone szerokie rzesze robotnicze. Wydział kulturalno-oświatowy przy OKZZ opracował już szczegółowy jej plan.

Największy nacisk kładzie się na uaktywnienie świetlic pod względem ideologicznym. W tym celu stworzono przy każdym zakładzie pracy koło prelegentów. Na odprawach, które będą odbywać się regularnie każdego tygodnia w Wydziale Kulturalnym OKZZ, prelegenci będą otrzymywali instrukcje i odpowiednie wytyczne do wygłaszanych w świetlicach co tydzień odczytów.

W każdej świetlicy powstanie „Kącik dobrego czytania”, chodzi bowiem o usprawnienie czytelnictwa. W „Kącikach dobrego czytania” odbywać się będzie wspólna lektura połączona z dyskusją, będą wygłaszane referaty o książkach i udzielane porady co do wyboru literatury. Zalecane będą przede wszystkim książki popularno-naukowe.

Obecnie poświęci się również więcej uwagi gazetkom ściennym. Starania idą w tym kierunku, by każdy zakład pracy miał własną gazetkę,

postawioną na odpowiednim poziomie.

Przy świetlicach będą również organizowane zespoły taneczne, których zadaniem będzie w pierwszym rzędzie propagowanie tańca ludowego.

Poza tym OKZZ zawarła umowę z dyrekcją Teatru Miejskiego. Umowa ta ma na celu udostępnienie dobrych sztuk teatralnych mieszkańcom miast powiatowych. Zespół artystów Teatru Miejskiego będzie wy-

jeżdżał w teren z najlepszymi sztukami. Przedstawienia będą organizowane z dyskusjami. Kierownik zespołu będzie równocześnie udzielał wskazówek i rad miejscowym zespołom świetlicowym.

W każdym mieście powiatowym powstaną świetlice międzyzwiązkowe. W Łukowie, Puławach i Białej Podlaskiej zostały one niedawno uruchomione. W Krasnymstawie, Biłgoraju, Włodawie, Radzynie są już w stanie organizacji.

Wspólnym wysiłkiem młodych rąk zbudowano boisko sportowe

Zaraz po oswobodzeniu Zamościa przez Armię Czerwoną rozpoczęła się nauka w Gimnazjum im. Zamojskiego. Sale i korytarze gimnazjum ponownie rozbrzmiały gwarem uczącej się młodzieży. Cicho tylko i pustą było na boisku położonym tuż za tzw. „barbakarzem”. Plac sportowy pozostał zaniedbany i bezużyteczny. Stan jego zmienił się dopiero od r. 1948 tj. od przybycia do szkoły nowego nauczyciela wychowania fizycznego ob. Majkowskiego Eugeniusza. Nowy nauczyciel w pierwszym rzędzie skierował swe wysiłki do doprowadzenia placu sportowego do stanu nadającego się do ćwiczeń. Wpierw uprzątnięto plac, następnie ogrodzono go estetyczną siatką. Skarczowano również drzewa i krzaki, po czym wykonano plan boiska i przystąpiono do ostatecznego przygotowania go do użytku. Pracownikami była sama młodzież gimnazjum. Pomimo, że pracy było dużo przy dobrych chęciach i zapale posuwała się ona szybko naprzód. W krótkim czasie postarano się o konieczne fundusze

na roboty, żwir otrzymano z elektrowni. Pracowano przez cały rok szkolny. Aż w końcu roku, na starym zapomnianym placu zaczęły za rysować się piękne równie boiska. Dzisiaj jest ich trzy. Dwa do siatkówki, jedno do koszykówki. Prócz tego wykonano 100 metrów bieżni i skocznię. Przy boisku jest również szatnia i ogródek jordanowski. Młodzież Gimnazjum Zamojskiego mając obecnie ładne boisko sportowe przystąpiła do zorganizowania międzyszkolnego klubu sportowego, który rozwija się coraz pomyślniej. Warto również podkreślić, że przy Gimn. Zamojskiego wspólnym wysiłkiem młodzieży i profesora została całkowicie odnowiona i wyposażona we wszystkie potrzebne przyrządy sala gimnastyczna.

Choinka dla dzieci L. S. S.

W dniu 6 stycznia o godz. 10-tej odbyła się w sali kina „Rialto” przy ul. Jezulickiej uroczysta choinka dla dzieci pracowników Lubelskiej Spółdzielni Spożywców. Na wstępie uroczystości została odegrana sztuka pt. „O dzielnym szewczyku Dratewce, smoku, zaczarowanej królowie i królu Gwoździuku”. Tumnio zebra na sali dzieci żywo reagowały na wszelkie przypadki szewczyka Dratewki. Po przedstawieniu Teatrzyku Kukielkowego we wzorowym porządku odbyło się rozdanie dzieciom upominków w postaci paczek z cukierkami i orzechami, pięknych pierścionków toruńskich i tęczowych choągiewek.

SPORT • SPORT

Lublin pokonany przez Warszawę w ping-pongu w stosunku 8:1

Czwartkowe gry ping-pongistów lubelskich i warszawskich śledzone były z dużym zainteresowaniem przez liczną zebraną publiczność. Toteż sala Wojewódzkiego Ośrodka Kultury Fizycznej bardzo często rozbrzmiewała huraganowymi brawami.

Bezpośrednie pojedynki reprezentantów obu miast, wykazały, że Warszawa w obecnej chwili znacznie przewyższa lubelskich zawodników.

DRUGI MANKAMENT

Z nieznanых przyczyn nie brał udziału w grach Kwiatkowski.

Jest rzeczą wiadomą, iż w okręgu lubelskim, poza trzema zawodnikami, którzy reprezentują możliwy poziom techniczny — reszta przedstawia bez nazwijmy prymityw.

Luka, którą stworzył przez swą nieuczynną nieusprawiedliwioną absencję Kwiatkowski wyraźnie dała się odczuć. Przede wszystkim miało to duży wpływ na pozostałych graczy, którzy przez to grali bez większego przekonania we własne siły. To, co zobaczyliśmy w czasie gry, u Sochała, zastępcy Kwiatkowskiego, v. mistrza Lublina, mogło jedynie utwierdzić nas w tym przekonaniu, że gra jego z repr. Warszawy, będzie podobna do zabawy kotka z myszką.

JAKI POZIOM TECHNICZNY REPR. GOŚCIE?

Niewątpliwie najgroźniejszym zawodnikiem spośród zespołu warszawian, okazał się doskonale grający Gaj (b. mistrz Polski). Zawodnik ten, rozporządzający niezmiernie silnym forhanem, o zupełnie dobrym backhandzie i nienaganniej obronie, był najsilniejszym punktem swego zespołu.

Nie wiele zresztą ustępował mu grający z nonszalancją, obecny mistrz Warszawy — Gayer.

Bezpośrednie rozgrywki z najlepszym zawodnikiem Lublina — Patyńskiego, wykazały słusność naszego twierdzenia, że Gaj góruje nad pozostałymi zawodnikami.

Trzeci reprezentant Warszawy Kugler II, jakkolwiek pokonał obu zawodników lubelskich (oprócz Patyńskiego) — wyraźnie ustępował swoim warszawskim kolegom. Poza dobrym forhanem Kugler II w grze nie pokażał nic więcej.

A LUBELSCY ZAWODNICY?

Najlepszym graczem zespołu lubelskiego był ofiarnie grający Patyński. Posiada on dużą wagę, która decyduje o tym, że Patyński zagra jeszcze wiele razy gorzej — porażek. Wadą tą jest kilkakrotne po kole-

ścinanie piłek, szczególnie z forhandu, mimo, że idą one ciągle w aut. W późniejszej fazie gry, mistrz Lublina dwoi się; tróci, nadrahać stracone uprzednio punkty znakomitą obroną. Z graczami tej miary co Gaj i Gayer, nie wiele to dało w wyniku. Toteż połowiczne znaczenie ma jego zwycięstwo w pozakonkursowej grze z Gayerem. Skirmunt, obok klasycznych uderzeń z obu stron — nie reprezentuje nic więcej. Może chyba nerwy, które tym razem dyktowały mu szaleńcze zrywy, a kilka głośniejszych braw ze strony publiczności bardziej pasjonowały naszego v. mistrza, aniżeli przemyślenie gry.

W tych warunkach o wygraniu choćby jednego spotkania z przeciwnikami tej miary, co warszawianie — nie mogło być mowy.

Pozostali zawodnicy lubelscy. Sochał i Paszczyk — bardzo słabi.

GORĄCZKA PUBLICZNOŚCI PRZED ZAWODAMI

Publiczność lubelska lubi punktualność. Toteż gdy wskazówki zegara przekroczyły godz. 18-tą, odezwały się głośniejsze szmerzy pod adresem organizatorów. Z dwudziesto pięciominutowym opóźnieniem weszły na salę obydwie zespoły, witane głośnie brawami.

Gości powitał prezes ŁOZTS ob. Wysoki. Odpowiedział ob. Matuszewski, członek zarządu PZTS.

Przed zawodami wręczone zostały honorowe dyplomy pierwszym szóstki zawodnikom.

Podajemy poszczególne wyniki gier. Nazwiska warszawian wymieniamy na pierwszym miejscu.

Kugler II — Patyński 21:11; 20:22; 17:21.

Gayer — Sochał 21:15; 21:11.

Gaj — Skirmunt 21:17; 19:21; 21:16.

Gayer — Patyński 21:18; 21:19.

Kugler II — Skirmunt 21:16; 18:21; 21:16.

Gaj — Patyński 21:18; 12:21; 21:3.

Gayer — Skirmunt 21:17; 21:15.

Kugler — Paszczyk 21:12; 21:8.

Ostatnią grę oddano warszawianom walkowerem. Wobec tego ostateczny wynik brzmi 8:1 dla reprezentacji Warszawy. W grach poza konkursem Patyński zwyciężył zarówno mistrza Warszawy Gayera jak i Gaja, rewanszując się połowicznie za poniesione w oficjalnym meczu porażki.

Nie powiodło się natomiast Skirmuntowi, który z Gajem przegrał bardziej zdecydowanie aniżeli w pierwszym spotkaniu.

Organizacja zawodów zadowalająca.

O tytuł szampiona szachowego ZSRR

Zgodnie z uchwałą Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR, mistrze Kotów i Bronstejn, którzy otrzymali dwa pierwsze miejsca w 16-ym wszechzwiązkowym turnieju

szachowym, rozegrają dodatkowo sześć partii.

Zwycięzca otrzyma tytuł championa na ZSRR na rok 1948. Wszystkie partie rozegrane zostaną w Moskwie. Ten interesujący turniej rozpocznie się 20 stycznia

Dokąd dziś idziemy

KINA

APOLLO: „Pieśń tajgi”

g. 15, 17.30 i 20.

W niedzielę i święta pocz. 12.30

BAŁTYK: „W pogoni za mężem”

g. 15, 17, 19.

RIALTO: „Nauczycielka wiejska”

Pocz. 14.30, 17, 19.30

TEATR

TEATR MIEJSKI:

„Wesele Figara” godz. 19.30

TEATR MUZYCZNY:

„Wiktoria i jej huzar”

g. 19.30

Biuletyn Ratunkowy tel. 22-73
Straż Pożarna tel. 08
Comenda Miasta M. O. tel. 23-82

zasady polityki amerykańskiej

W zamieszczonym na łamach „Prawdy”, „Przeglądzie Międzynarodowym” M. Marinin stwierdza, że rok 1948 odegrał wielką rolę w dziele ostatecznego zdemaskowania daleko idących planów ekspansjonistów amerykańskich.

Doświadczenie 1948 r. szczególnie jaskrawo oświetla określone pozycje wyjściowe oraz „zasady moralne”, na których opiera się obecna polityka zagraniczna USA.

Praktyczna działalność dyplomacji amerykańskiej opiera się na zasadach negacji współpracy międzynarodowej wielkich mocarstw, na zasadach naruszania znanych uchwał konferencji krymskiej i poczdamskiej. Zasady te legły u podstaw bloku angloamerykańskiego. Zasady te są rdzeniem osławionego „planu Marshalla”, one to zrodziły inscenizację „kryzysu berlińskiego” i wyjaśniają dwukrotne zerwanie umów w sprawie jego uregulowania. Tymi zasadami wrzeszczą przez pojony się uchwały w sprawie niemieckiej przyjęte na dwóch separatystycznych konferencjach w Londynie w początku i w końcu roku minionego.

Tak więc — pisze M. Marinin — pierwsza „zasada moralna”, na której opiera się polityka zagraniczna USA polega na tym, że amerykańskie koła rządzące i ich partnerzy europejscy odłączają się od swych własnych zobowiązań międzynarodowych, usiłując przekształcić najważniejsze umowy międzynarodowe w nic nieznaczący strzęp papieru.

Druga „zasada moralna” polityki zagranicznej kół rządzących USA polega na tym aby przekształcić Europę Zachodnią w amerykańską kolonię.

Im wyraźniejsze stają się oznaki naddciągającego kryzysu gospodarczego w USA, tym ostrzej występuje na pierwszy plan specyficzna funkcja systemu

„planu Marshalla”, polegająca na tym, aby „eksportować” kryzys amerykański i bezrobocie z USA do Europy Zachodniej.

Czy jednak plany monopolistów amerykańskich zostaną uwieńczone powodzeniem? Możliwe, że uda im się osiągnąć dalszą dezorganizację gospodarki krajów zachodnio-europejskich. Na pewno jednak nie uda im się wybanwić USA od kryzysu, który już nadciąga.

Rok 1948 wykazał dobitnie, że pokój nie odpowiada monopolistom amerykańskim. Potrzebne jest im stałe zaostrenie się sytuacji międzynarodowej. „Gdyby pokój nastąpił rzeczywistość — pisze znany tygodnik kół bankierskich USA „United States News and World Report”, to na jakiś czas naruszyłby on wszystko. Wydatki na zbrojenia i pomoc dla innych krajów zwiększają obecnie aktywność gospodarczą”.

Oto jak wygląda naga prawda o amerykańskiej polityce zagranicznej. Pokój przekreśla rachunek Wall Street. Monopolistom amerykańskim potrzebny jest nieodzownie światowy kryzys wojenno-polityczny, aby mogli odwrócić wybuch kryzysu gospodarczego w USA.

Tak więc — pisze Marinin — trzecia z kolei, lecz pierwsza, jeśli idzie o znaczenie, „zasada moralna” polityki zagranicznej kół rządzących USA polega na sztucznym utrzymywaniu napięcia w sytuacji międzynarodowej, na inscenizowaniu „kryzysów berlińskich”, na polityce agresji i rozpętywaniu nowej wojny.

Marinin pisze, że szlachetna, zasadnicza odpowiadająca najwyższemu interesom narodów wszystkich krajów i kontynentów radziecka polityka po koju i utrwalenia bezpieczeństwa dokonuje wielkiego dzieła. Zespala ona rzeczywistych zwolenników pokoju, łączy ich w potężny obóz, do którego należy przyszłość.

P. MOŁOKOJEDOW

Winnica pod Kurskiem

Miasto Korocza, województwa kurskiego, to zwykle sobie miało stęczko, jakich wiele można spotkać w środkowej części Związku Radzieckiego. Słynie ono ze swoich wspaniałych jabłek antonówek.

Aż tu w roku 1939 na Wszechzwiązkowej Wystawie Rolniczej na stoiskach województwa kurskiego pojawiły się obok koroczańskich antonówek niezwykle eksponaty — wspaniałe, pokryte niebieskim puszkami kłosem winogron. Winogrona te wyhodował jeden z licznych naładowców Mieczurina, kołchoźnik Piotr Gołowczański z artelu wiejskiego im. drugiej pięciolatki.

Gołowczański wyhodował kilkadziesiąt krzewów winogron. Namieniony ogrodnik pielęgnował je jak dzieci. Kołchoz dał mu wszelkie możliwości oddania się umiłowanemu zajęciu. Przed wojną winnica zajmowała już dwa ha i dostarczała kołchozowi tysiące kilogramów winogron. Za swoje osiągnięcia Gołowczański został odznaczony Wielkim Srebrnym Medalem Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej. Wielkie plany snuł Gołow-

czański ale wojna przeszkodziła ich realizacji. Wyjechał na front. Nie jeden raz kołchoźnik Piotr Gołowczański, maszerując wojennymi szlakami lub zapadając w krótki sen w ziemiance, marzył o wsi rodzinnej, o kołchozowej winnicy.

W roku 1944 Gołowczański powrócił z frontu do domu, odznaczony medalami „Za odwagę” i „Za zasługi bojowe”. Gdy ujrzał swoją winnicę, serce ścisnęło się w bolesny skurczu Niemcy zniszczyli ją prawie zupełnie. Ocalało przypadkowo tylko 37 krzewów. Ale były to najdroższe krzaki. Pozostawione bez opieki przeziębowały one bez przykrycia ziemią i nawozami. I wyżyły. Przyroda sama wybrała najbardziej zdolne do życia, wytrzymałe na mrozów krzewy.

W roku bieżącym na okręgo-

wej wystawie w Koroczy znów pojawiły się winogrona Gołowczańskie, wytrzymałe na największe mrozy. Objawienie udzielił Piotr Gołowczański, na piersi którego obok medali bojowych, pojawił się jeszcze jeden „Za wyróżnienie w pracy” — nagroda za odtworzenie winnicy kołchozowej.

Dzisiaj kołchoz posiada już ponad 300 krzaków winogron. W przyszłym 1949 roku winnica osiągnie poziom przedwojenny. Kołchoz wydzielił już nowy szmat ziemi dla jej dalszego rozszerzenia.

Niestrudzony entuzjasta, młodziwiec, Piotr Gołowczański, marzy już dzisiaj o niedalekim zresztą czasie, gdy winogrona jego znów pojawią się na przeglądzie osiągnięć mistrzów socjalistycznego rolnictwa — na wystawie w Moskwie.

HUMOR

W BARZE NAD RANEM

— Panie kelner, płacę! Mam pięć nasć piw, sześć koniaków, jeden stół marmurowy, dwa okna i wieżak.

Rozmawiali dwaj koledzy o polityce. Mówi pierwszy:

— Dowiedziałem się, że w USA politycy sprzedają za pieniądze swoją cześć.

— Nie wierz temu — odpowiada drugi — skąd by ją wzięli?

W KOLEJCE U „BATA” PO SKARPETKI

Sprzedająca: Proszę państwa, każdy dostanie tylko po jednej parze. Jeden z kupujących: Ale ja muszę dostać więcej, nazywam się Stonoga.

(Dikobraz)

— Ja mam taki katar — skarżył się pan Buc przed towarzystwem — że mam chustkę moką, jeszcze wcześniej niż ją wogóle wydobędę z kieszeni.

DOBRANY TRUST

Na drzwiach jednej restauracji w małym amerykańskim miasteczku zjawił się taki napis: „Tu się czeków nie przyjmuje! Umówiliśmy się z bankiem, że nie będziemy inkasować czeków, a oni nie będą sprzedawać zupy”.

(Dikobraz)

Pan Baloun mistrz fryzjerski skończył golić gościa i pyta:

— Przepraszam bardzo, czy miał pan czerwony krawat, gdy przyszedł pan tutaj?

— Nie.
— Hm. No to widocznie trochę pa na skaleczyłem.

W DOBIE WYKONYWANIA NORMY

Inżynier Poplika w dobie wykonywania planu stale się spieszy. Tak na przykład przychodzi w południe do restauracji i mówi:

— Zupa, mięso, zakaśka, ciastko, czarna kawa, płacę!

(Dikobraz)



— Artiomka! — załamała ręce. — Ty śpisz?! Spisz, kiedy zaraz masz występ?

Artiomka zerwał się i przestraszony wbił oczy w Lasia.

— Jakżeś mógł zasnąć?! — zdziwiła się. — A może zachorowałeś?

— A gdzie kogut? — Artiomka tańcował kułakiem.

— Jak kogut? Obudź się, Artiomka!...

Artiomka rozejrzył się w osłupieniu i roześmiał się.

— A mnie przed chwilą kogut dziobał w nos.

— Poczekaj, zaraz cię dziobnie w nos Samarin, a nie jakiś kogut. Popatrz, jak zniżyłeś spodnie. Idź przed siebie do krawca, niech wyprasuje. I umyj się, ciama!do!

„A prawda” — myślał Artiomka, idąc przez na pół ciemny korytarz do garderoby artystów — „jakżeż mogłem zasnąć? Toż przez całą noc nie mogłem spać ze strachu, a teraz nagle...”

Garderoba jest duża, wspólna dla wszystkich męż-
czyzn. Wzdłuż szarej ściany długi, drewniany stół, a przy stole artyści. Jedni przyklejają wasy z krepiny, inni wyrównują sobie za pomocą kitu nosy, inni wrzeszczą

wciągają peruki. Od jednego do drugiego chodzi Samarin i wymyśla. Na widok Artiomki skrzywił się:

— Szlachetnie urodzony! Syn milionera! Pół dnia pochodził i już banie na spodniach! Kuźmichu, wypraszaj tego gagatka. Panie fryzjerze, uczesz pan to straszidło.

Jednak Samarin nie tylko wymyśla, ale i chwali.

— Hull — mówi — z pana prawdziwy Pinkerton. Nawet nie potrzeba charakteryzować. Pinkerton, że tak powiem, naturel, cha, cha, cha!

Potem podchodzi do Pepse’a i klepie go poufale po ramieniu:

— O, z tego to pociecha! Murzynisko diabelskie! No, gdzieby można znaleźć drugiego takiego na Dicka Bycze Oko? To diabeł dopiero! Tak właśnie zapowiem publiczności: czarnego rozbójnika gra sam czarny rozbójnik, cha, cha, cha! Naturel, cha, cha, cha!

Pepse, który siedział przed lustrem, nie odwracając się zszepnął:

— Ja też powiem publik... ja też powiem publik...

— Co ty tam mruczysz? — nie dosłyszawszy Samarin i nie czekając na odpowiedź rzekł: Zrobiłeś się taki jakiś dziwny. Pomyłony czy co?

Artiomce posmarowano twarz kremem, podkreślono czarnym ołówkiem brwi i umalowano usta. Miał chęć obetrzeć sobie twarz rękoma, ale opanował się. Do kostiumu też nie tak łatwo przywyknąć, zwłaszcza do krawata: krawat ścisnął szyję i Artiomka nie mógł zro-
zumieć, po co to właściwie potrzebne.

Wszedł dyrektor Grek i powiedział gniewnie:

— Słuchajcie, wi pędko? Publiczność ślśnie się niecierpliwie.

— Zaraz, zaraz! — odpowiedział Samarin.

Podszedł do lustra i tak samo pomalował sobie wargi, i upudrował się, chociaż w pantominie nie brał udziału.

— No, szykujcie się do wyjścia — rzekł i wyszedł z garderoby.

Artyści ruszyli za nim. Poszedł i Artiomka. W szerokim przejściu wszyscy zatrzymali się.

Tam przed malinową kotarą oczekiwała już Lasia z piłką i rakietami w ręku.

— Masz — podała jedną raketę Artiomce. — Ale jakiś ty ładny! No, nie boisz się?

— Boję się — odpowiedział szczerze Artiomka.

Podszedł bliżej i ostrożnie spojrzał przez dziurkę. Boże, przyszło całe miasto! Na górze, na dole, w przejściach — wszędzie przepiełnienie. I wszyscy wlecieli do niego patrząc wprost na dziurkę. Artiomka cofnął się od kotary. Dziwna rzecz: na targowicy tak samo g...
się olbrzymi tłum, zwłaszcza w sobotę — i Artiomka nie sobie z tego nie robił, kiedyś nawet wobec wszystkich zatańczył kozaka. A teraz ze strachu cały lodowacieje.

Muzykanci którzy grali walca, umilkli. Służba w libe-
rii uchyliła kotarę. Samarin wykasławszy się, jak-
by miał zamiar śpiewać, wyszedł na arenę.

— Co on tam będzie robić — spytał spokojnie Artiomka.

— Zaraz ogłosi, kto gra jaką rolę — objaśniła Lasia. Samarin wyjął kartkę z bocznego kieszeni.

— Proszę państwa! W dzisiejszej znakomitej pantominie występują najlepsze siły cyrkowe oraz specjalnie zaproszeni artyści. Oto spis biorących udział: Mili-
oner amerykański Upton — Iwan Kreczot, jego córka Atla — młodociana artystka, ulubienica publiczności, mademoiselle Marie; jego syn John — znakomity arty-
sta pantominy, młody Artem...
(D. c. n.)